

EDUKACJA Oceny i uwagi dotyczące zachowania dzieci trafią wkrótce do laptopa i sieci

Koniec papierowego dziennika

Minister Katarzyna Hall podpisała rozporządzenie odsyłające do lamusa papierowy dziennik. Rodzice będą mogli śledzić oceny dzieci na bieżąco w internecie

Mateusz Weber

dziennikarz działu kraj

Symbol nauczycielskiej władzy – dziennik, w którym skrzątnie zapisywano oceny, obecności i uwagi o zachowaniu uczniów – przechodzi do lamusa. Minister edukacji Katarzyna Hall podpisała rozporządzenie pozwalające na przeniesienie całej dokumentacji do internetu.

Elektroniczne dzienniki w polskich szkołach funkcjonują od kilku lat. Jednak do tej pory były tylko narzędziem pomocniczym ułatwiającym rodzicom dostęp do ocen dziecka. Prowadzenie papierowej wersji dzienników było dla wszystkich szkół obowiązkowe. Teraz wystarczy, że uzyskają zgodę samorządu, i mogą całkowicie zrezygnować z papierowego rejestru.

Tym samym kończą się uczniowskie sposoby na „poprawianie” wyników w nauce, a tych jest sporo. – Przed wywiadówkami wychowawca kazał jednej z koleżanek przepisywać oceny ze swojego zeszytu do dziennika. Gdy tylko



Uczniowie podstawówki oglądają dziennik w czasie przerwy. Zdjęcie z marca 1986 roku

dostała rejestr do ręki, usprawieliśmy nam godziny wagarów – mówi Michał, były uczeń warszawskiego liceum, dziś analityk w firmie badawczej. Zdarzało się, że uczniowie chcący ukryć słabe oceny kradli dzienniki i niszczyli go.

Jak bezpieczne są e-dzienniki? Marcin Kempka z wydawnictwa Librus, które dostarcza oprogramowanie do większości szkół korzystających dziś z tego systemu, zapewnia, że informacje są zabezpieczone równie dobrze jak przele-

wy wykonywane przez internet. – Trzeba znać login i hasło nauczyciela, by dokonać włamania. A hasła są regularnie zmieniane – tłumaczy.

– Rozporządzenie pozwalające na rezygnację z tradycyjnych dzienników to dobra decyzja – komentuje Marek Pleśniar, szef Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty. – Wśród dyrektorów szkół od zawsze panuje nawyk oglądania się na decyzje ministerstwa. Każdy boi się wychylać przed szereg.

Teraz gdy resort dał zielone światło, zaczęną przekonywać się do elektronicznych dzienników – przewiduje.

W tej chwili oceny do komputerów wpisuje – według szacunków ministerstwa – tylko niecały tysiąc szkół. – Elektroniczny dziennik to przede wszystkim duża wygoda. Łatwiej jest mi monitorować pracę uczniów i nauczycieli. Do tego rodzice mogą na bieżąco śledzić postępy dzieci w nauce i sprawdzać, czy nie poszły na wagar – mówi nam Ja-

nusz Dudewicz, dyrektor Gimnazjum nr 4 w Siedlcach. W ten sposób nadzoruje syna Janina Koczyńska, matka gimnazjalisty z Warszawy. – Marcin wie, że nie powinien wagarować, bo ja codziennie w pracy sprawdzam, czy był na lekcjach. Do tego wiem, kiedy odrobił pracę domową i jakie dostał tego dnia oceny – relacjonuje kobieta.

Jak działa e-dziennik? Każdy nauczyciel ma własny login i hasło pozwalające na zalogowanie się do systemu. Potem może na bieżąco wprowadzać oceny, obecności i wysyłać rodzicom uwagi o zachowaniu dziecka i jego postępach w nauce. Również rodzice i uczniowie mają imienny dostęp do systemu i mogą o dowolnej porze zapoznać się z zawartymi w nim informacjami.

Jednym z miast, które najlepiej przystosowały się do likwidacji papierowych dzienników, jest Tarnów. W ponad połowie szkół działa tam już system e-wywiadówek. Nie jest to wprowadzenie aktualizowany na bieżąco e-dziennik, ale wyposażenie komputerowe szkół pozwala na wprowadzenie go w krótkim czasie. – System funkcjonuje już w 30 szkołach i rodzice bardzo go sobie chwala. Aktualizowany codziennie dziennik elektroniczny po decyzji resortu edukacji będzie niedaleką przyszłością – mówi Wojciech Małgoń z Urzędu Miasta w Tarnowie. – Nie trzeba już będzie prowadzić podwójnej dokumentacji, a nauczyciele będą mogli uzupełniać oceny na spokojnie w domu, przy herbacie – dodaje.